



Julia Rong, lat 10

I NAGRODA W KATEGORII WIEKOWEJ 10-14 LAT

STARA FOTOGRAFIA

Spoglądając przez okno, Maja widziała szare domy. Szare sklepy i szarych, smutnych przechodniów. Marzyła o innym widoku...

*

– Maja! Rusz się i pomóż sprzątać! Babcia i dziadek zaraz tu będą. Już przestań patrzeć w to okno! – zawołała Klara, starsza siostra Mai.

– Klaro, bardzo chciałabym je otworzyć – poprosiła.

– Przecież wiesz, że nie możemy. Znasz przepisy. I nie mów mi znowu, że chcesz wyjść. To również zabronione! Dzieci muszą siedzieć w domu, bo na dworze nie ma czym oddy...

– Tak, tak, wiem. Powtarzasz to codziennie.

Maja powoli, bardzo powoli zsunęła się z parapetu.

Po co mi okna, jeśli nie można ich otworzyć? – pomyślała.

Klara miała rację co do sprzątanania. W całym domu panował ogromny bałagan. Maja zabrała się więc do roboty. Na swój sposób, oczywiście. Zaczęła chować książki pod biurko i upychać poźółkłe kartki do szuflady w kuchni.

Gdy wpychała już ostatnie brudnopisy, zauważyła coś na samym spodzie szuflady. Było to zdjęcie w pięknej, brązowej ramce. Przedstawiało widok z okna Mai, lecz był on zupełnie inny! Zdjęcie musiało być zrobione bardzo dawno temu. Obok znanych Mai kamienic znajdowało się na zdjęciu tyle pięknych, wysokich drzew. Białe

**„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”**

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



obłoki na niebieskich wstążeczkach... Ach, jak kiedyś było tu pięknie! Maja potarła delikatnie palcami fotografię...

*

– Jak to? – Maja przetarła oczy po raz setny. Była na dworze! Okolice wydała jej się znajoma, a jednocześnie zupełnie inna. Wokół ciągnął się ogromny park. Czyste, błękitne niebo wyglądało, jakby malarz pomalował je akwarelami. Dorośli przechadzali się lub siedzieli na ławkach i czytali gazety. Dzieci biegały po uliczkach, uczyły się jeździć na rowerze.

Maja nie mogła w to uwierzyć. Co ci wszyscy ludzie tu robią bez ochronnych kombinezonów i maseczek? Powoli ruszyła przed siebie. W jej głowie układała się już mapa najbliższej okolicy.

– Po prawej będzie szkoła, po lewej ratusz – mówiła do siebie półgłosem. – Och! – krzyknęła nagle. Ze szkoły wychodziła właśnie jej nauczycielka historii, tylko że znacznie młodsza i w stroju uczennicy!

– Uwważaj! – Maja krzyknęła do małej dziewczynki w żółtej kurtce, która niemal wjechała w nią rowerem.

Doszła do wniosku, że znajduje się na rogu ulicy albo raczej dróżki, przy której powinien stać jej dom.

Och, jej kochany dom! Maja, a była to raczej opanowana, spokojna dziewczynka, teraz na taką nie wyglądała. Łzy napłynęły jej do oczu.

– Co się dzieje? – szepnęła do siebie.

*

Zgrzyt, zgrzyt – Klara przekręciła klucz w zamku i przywitała się z gośćmi.

– No i jak tam życie, Klaruniu? – spytał dziadek, próbując uwolnić się



„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



z kombinezonu. Był wesołym człowiekiem, w przeciwieństwie do babci, która nigdy się nie uśmiechała. Przykre, prawda?

– Bardzo dobrze. Sprzątałyśmy – odparła Klara.

– Właśnie widzę. – Babcia, zgrzytając zębami, zajrzała do kuchni. Spozstrzegła otwartą szufladę i papiery. Zdjęcie także nie umknęło jej uwagi.

– A gdzie podziewa się Maja? – zapytała z dziwnym błyskiem w oku.

– Odrabia pracę domową w swoim pokoju – odpowiedziała Klara, unikając wzroku babci. A wcale tak nie było. I babcia dobrze o tym wiedziała...

*

Maja przystanęła obok furtki z kołatką w kształcie głowy lwa. To jej dom! W ogrodzie zauważyła dziewczynkę w żółtej kurtce.

– Hej! – krzyknęła Maja, ale dziewczynka oddaliła się w stronę domu. Do uszu Mai dotarł szum wiatru wśród wysokich, rozłożystych drzew i śpiew ptaków.

– Jak pięknie! – pomyślała.

*

– Marku, a pamiętasz, jak ci podarowałam to zdjęcie? – Babcia uniosła dobrze nam znaną fotografię i zamachała nią przed oczami taty.

– Jak mógłbym zapomnieć... – odpowiedział tata.

– A czemu to zdjęcie jest takie ważne? – spytała zaciekawiona Klara.

– Ho, ho! Już ci odpowiadam... – powiedział dziadek, wchodząc do kuchni.

– Nie trze... – zaczęła babcia, lecz nie miała szans. Dziadek, który uwielbiał snuć opowieści, już się rozkręcił.

– A było to tak. W czasach przed Wielkim Zamknięciem twoja babcia, Klaro, zrobiła to zdjęcie. Była wtedy małą dziewczynką.



„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



– Nasza okolica wyglądała kiedyś zupełnie inaczej! Tak jakoś... zielono – powiedziała Klara, przyglądając się fotografii.

– Tak, tak, kochanie. Kiedy tak patrzę na tę fotografię, przypominają mi się stare czasy... Kiedy byłem mały, większość czasu spędzałem, bawiąc się z kolegami na dworze. W berka, w podchody... – Oczy dziadka zaszklily się.

– W co? – nie zrozumiała Klara.

– A twoja babcia uwielbiała jeździć na rowerze, choć zupełnie jej to nie wychodziło... – dziadek z uśmiechem spojrzał na babcię – ale, ale... potem wszystko się zmieniło. Sam nie wiem, jak to się stało...

*

Maja pchnęła furtkę, która uchyliła się lekko. Drzwi do domu były otwarte, więc popędziła schodami na piętro. Zobaczyła drzwi ozdobione naklejkami. To nie jej naklejki, lecz jej pokój! Weszła do środka i stanęła naprzeciw otwartego na oścież okna.

Czy to możliwe? To widok ze zdjęcia widziany na żywo! Maja stała jak zaczarowana.

– Ćwir, ćwir! – na parapecie usiadło stworzenie, które miało szarawy kolor i czerwony brzuch. Przekręciło swoją małą, okrągłą główkę i odleciało.

Maja ocknęła się i odwracając głowę zauważyła dziewczynkę siedzącą na dywanie.

– Ty szczęściaro! – powiedziała. – Mieszkasz w moim pokoju, możesz otwierać okno i wychodzić, kiedy chcesz, a do tego przylatują do ciebie ptaki, które ja widuję jedynie w książkach!

– Tak, to prawda – powiedziała dziewczynka z dziwnym błyskiem w oku. – Jak myślisz, co możemy zrobić, aby twój świat też tak wyglądał?